

Relacja inż. Tadeusza Żebrowskiego, dotycząca ratowania Żydów i represji niemieckich w rejonie Puszczy Białej. Rozmowa protokołowana z dnia 16 X 20001 r. Protokołował Tomasz Strzembosz.

1. Zimą 1943 roku, zapewne w grudniu, do osady gminnej Sadowne przyjechało 3 czy 4 żandarmów niemieckich. Zgłosili się oni do wójta i zamieszkali w miejscowej szkole. Leżała ona przy głównej ulicy osady.

Któregoś dnia wieczorem spotkali oni i zatrzymali na tej właśnie głównej ulicy osady trójkę Żydów. Byli oni okutani i coś nieśli. Po stwierdzeniu, że mają oni przy sobie chleb zapytali skąd go mają. Żydzi odpowiedzieli, że chleb ten dostali / czy: kupili / u piekarsza Lubkiewicza. Wtedy z położonej dalej piekarni sprowadzono Lubkiewicza, jego żonę i młodszego syna Stefana do drugiej piekarni, należącej do jego starszego syna Stanisława a stojącej przy głównej ulicy.

Po śledztwie żandarmerii zastrzelili za wydanie chleba Żydom: ojca Lubkiewicza, jego żonę i - podczas ucieczki - dsyna Stefana.

2. We wsi Sokółka, położonej w gminie Sadowne / po prawej stronie od torów kolejowych /, na trasie Warszawa - Małkinia, udzielano pomocy Żydom, przychodzącym tu nocą po jakąś pomoc /głównie żywność/. Pewnego dnia żandarmeria niemiecka spędziła ludność na środek, na plac i oświadczyła, że wie iż ludność udziela pomocy Żydom, poczem na oczach zebranych zastrzelono sołtysa tej wsi strzałem w tył głowy. Nazwiska sołtysa nie pamięta, ale ludzie je na pewno powiedzą.

Inż. Tadesuz Żebrowski, mieszkaniec osady Sadowne, gdzie się urodził w 1928 roku, przemieškał tu przez całą wojnę.

Spisał: T. Strzembosz